№ 189 Czwartek dnia 28 Sierpnia 1919 r. Rok IV.



GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . 7 k. — h.
Z odnoszeniem do domu . 8 k. — h.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 8 k. — h.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 40 halerzy.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grajnerta, ulica Skaryszewska № 16.

Cena ogłoszeń:
za wiersz petitowy:
Przed tekstem . . . . . . k. 2 h. 60
W tekście . . . . . k. 2 h. 50
„ „ nekrologi . . . . k. 1 h. 50
Po tekście na III str. . . . . k. 2 h. —
Na IV str. . . . k. 1 h. —
Drobne za wyraz . . . . . k. — h. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Pomocy!

Od dwuch tygodni, lud Górnośląski pławi się we krwi w rozpaczliwej walce z prusactwem o swoją wolność i o przynależność do wspólnej Macierzy Polskiej. Tysiące naszych braci Slązaków, doprowadzonych do rozpaczy aktami gwałtów pruskich, porwało za broń, aby krwią własną w obliczu całego świata przypieczętować raz na zawsze swoją przynależność do Polski.

I mimo przemożnej przewagi wroga z niesłychanym bohaterstwem i pogardą śmierci idzie górnośląski lud polski z gołemi niemal rękami, na niemieckie armaty, pociągi pancerne, karabiny maszynowe.

Lecz walka jest nierówna. Przeciwko oddziałom powstańczym ruszyły żelazne zastępy zorganizowanej siły odwiecznego wroga. Tysiące rodzin polskich górników, tysiące kobiet polskich, dzieci i starców szukać musiało schronienia w Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i sąsiednich dzielnicach naszej Ojczyzny. Wkrótce i w naszej ziemi zdajdą się bezdomni wychodźcy ze Sląska, szukając u nas schronienia, dachu nad głową i pomocy.

Rodacy!

Nie może to być, abyśmy pozostali głusi na dochodzące nas jęki cierpień naszych braci górnośląskich; nie może to być, abyśmy patrzeć mieli obojętnie, jak rozszalałe wściekłością prusactwo pastwi się nad bezbronną ludnością Górnośląską. Ilu nas jest Polaków, wszyscy musimy w miarę sił ludzkich iść z pomocą natychmiastową, bronić naszych braci Górnośląskich od zagłady, wesprzeć ich wszelkiemi sposobami w walce o najświętsze prawa.

Potrzebną jest doraźna akcja pomocy.

W zrozumieniu tej konieczności pismo nasze otworzyło listę ofiar na „Pomoc dla Górnoślązaków“. Wzywamy całe społeczeństwo polskie do braterskiej ofiarności!

TELEGRAMY

Komunikat sztabu polskiego.

WARSZAWA, 27 sierpnia (PAT.).

Front litewsko-białoruski.

Na odcinku na zachód i północny zachód od Bobrujska ożywiona działalność bojowa piechoty i artylerji. Zdobycz ostatnich walk wzrosła o sto jeńców, pięć tysięcy pocisków artyleryjskich, szesnaście karabinów maszynowych, tysiąc karabinów ręcznych.

Na odcinku Łunińca obsadziły oddziały nasze Turów, nieprzyjaciel wycofał się w kierunku wschodnim.

Front galicyjski i wołyński.

Spokój. Dnia dwudziestegopiątego ostatni oddział Rumuński opuścił granice Pokucja.

Walka na Górnym Śląsku trwa.

SOSNOWIEC, 27 sierpnia (PAT.) Powstańcy na Górnym Śląsku walczą dalej. Powstanie rozszerzyło się na północne powiaty.

Korpus ekspedycyjny na Śląsk.

WARSZAWA, 27 sierpnia (PAT.) Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało wiodomość, że Rada najwyższa w Paryżu poleciła marszałkowi Fochowi przygotować korpus ekspedycyjny na Górny Śląsk w sile dwudziestu tysięcy piechoty i trzech tysięcy konnicy z artylerją.

Okupacja Sląska zdecydowana.

WARSZAWA, 27 sierpnia (PAT.) **Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało oficjalną wiadomość, że państwa sprzymierzone wysyłają na Sląsk oddział okupacyjny złożony z 20.000 piechoty, 3.000 konnicy i artylerji.**

Rada Pięciu o Górnym Sląsku.

Z Paryża donoszą: Rada Pięciu zajmowała się sprawą górno-śląska w poniedziałek 18 sierpnia wskutek telegraficznej relacji Hoovera. Na podstawie tego raportu jest zarówno Rada Pięciu, jak i opinja tutejsza poinformowana o tem, że Niemcy są rzeczywistymi sprawcami tego wybuchu.

Administracja koalicyjna na Górnym Sląsku.

Poseł polski w Paryżu, Maurycy Zamoyski wysłał w piątek 22 b. m. o godzinie 3 ej po południu do ministerjum spraw zagranicznych w Warszawie depeszę następującą:

Delegacja kongresowa komunikuje dla prezydjum Rady ministrów: Na skutek inicjatywy Hoovera Ententa zdecydowała się wystąpić do rządu niemieckiego o natychmiastowe wprowadzenie administracji koalicyjnej na Górnym Śląsku.

Jestto bezwątpienia poważny sukces, który może przyczynić się do szybkiego zlikwidowania tragedji górnośląskiej.

Opinja polska przyjmie wiadomość tę z zadowoleniem.

Niemieckie sposoby.

Z Częstochowy donoszą: Aresztowano tu 10 prowokatorów, którzy z chwilą wybuchu powstania na Górnym Śląsku usiłowali wywołać ferment w pewnym pułku, składającym się z ochotników poznańskich, a rozlokowanym w jednym z publicznych powiatów. Prowokatorów okuto w kajdany i wywieziono do Krakowa.

Denikin zajął Odesę.

Londyn. Reuter donosi: Wojska Denikina wkroczyły do Odesy po gwałtownej walce z bolszewikami.

Amerykanie o okrucieństwach niemieckich.

Z Sosnowca donoszą: Członkowie misji amerykańskiej oświadczyli przedstawicielom Naczelnej Rady Ludowej, że istotnie przekonali się naocznie o okrucieństwach niemieckich na ludności polskiej i wskutek tego pod wielu względami zmienili przekonanie. Na skutek interwencji tejże komisji Niemcy mieli w ostatnich dniach zaprzestać egzekucji.

Upiory przeszłości.

„Nisi Dominus aedificaverit domum, in vanum laboraverunt qui aedificant eam“. (*Psalm 126*).

W sali lustrzanej pałacu wersalskiego—pałacu Ludwika XIV, który twierdził, że „państwo to jestem ja“, który prowadził tyle wojen i zdobył Alzację—podpisany został wreszcie pokój, który miał dać umęczonym ludom odpoczynek i wytchnienie. Na tę wiadomość, zdawałoby się, szał radości ogarnie wszystkich: koniec tylu cierpieniom, czternaście punktów przyjęte; nowa, błogosławiona era otwiera się przed ludzkością. „Novus nascitur ordo rerum“. Nic z tego wszystkiego: radości, entuzjazmu nie widać. Piszą o nich tylko gazety.

Traktat ten miał być „instrumentum pacis“. A jednak nie trzeba być prorokiem ani dyplomatą — wystarczy mieć pewną intuicję historyczną—aby przewidzieć, że traktat nie będzie służył dziełu trwałego pokoju, a wywoła szereg no-

wych wojen. Pociął na wzajemnie nienawidzące się kawałki środkową Europę, rozatomizował ją i zwulkanizował, naprędce skleił takie odśrodkowe nowotwory polityczne, jak Czecho-Słowację i Jugosławję (same nawet nazwy brzmią dziwacznie), stosował, z jawnie wyrażoną polityczną tendencją naprzemian, stosownie do swoich celów, to zasadę etnograficzną—coś w rodzaju samostanowienia narodów, to zasadę granic historycznych, wreszcie opierał się także o granice strategiczne, aczkolwiek wszystkie te zasady wzajemnie się wykluczają. W niesłychanym stopniu wniósł element ekonomiczny i finansowy. Oto w kilku słowach bilans tego „instrumentum".

Jest tam tylko jedna jasna, dla Polski niezapomniana karta: urzeczywistnił cud, o jakim przedtem marzyć nie śmiano. Bojaźliwie domagano się autonomji. Pokój przyniósł samodzielność i zjednoczenie. Rzeczywistość przeszła oczekiwania. Mierzono siły na zamiary, wbrew brutalnej rzeczywistości, lecz „Deus mirabilis" zrządził, że zamiary obróciły się w siłę. I to jest jedyna wielka rzecz w tym pokoju, o której zapominać nam nie wolno. W myśli stają piękne i jakby dla tej sytuacji stworzone słowa Pisma Świętego: „Gdy Pan nawrócił niewolę Syona, staliśmy się jako pocieszeni. Tedy się napełniły weselem usta nasze, a język nasz radością: tedy mówić będą między narodami: wielkie rzeczy uczynił Pan z nami". (Psalm 125).

Dyplomacja europejska, tak ostrożna, tak głucha dotychczas na skargi polskie, uznała wreszcie za stosowne wyjść ze swojej rezerwy i indyferentyzmu—i restytuować Polsce spadek, z którego ją niegdyś wyzuła.

Po za obrębem tego jasnego dla nas punktu, traktat wersalski jest takiem samem dziełem dyplomatów i jenerałów, jak inne jemu podobne; dodajmy jeszcze, czego wpierw nie było, że jest dziełem bankierów i kupców—i zdradza na każdym kroku chęć ujarzmienia ekonomicznego—nieprzyjaciół, a może nawet i przyjaciół. Mr. Barthou, referując o nim w Izbie francuskiej, nazwał go: „paix de vigilance, d'action et de création". Co pierwsze znaczy rozumimy—wzajemne pilnowanie się i niedowierzanie, przedłużenie psychiki, czy psychozy wojennej; na czem polegać będzie zapowiadana „action" i „création" — to dopiero czas pokaże. Nie dyskutujmy tych walorów przedwcześnie.

Ten pokój ze wszystkich stron ma dziury i pękają na nim wszystkie szwy. W worki starej dyplomacji—z czasów Ludwika XIV, Napoleona I i Kongresu Wiedeńskiego—chciano wlać nowe wino, zaprawione korzeniami demokratycznemi. No i eksperyment się nie udał, bo udać się nie mógł.

Pod zmienionemi hasłami robiono w kancelarjach dyplomatycznych to samo, co poprzednicy, a może nawet pod względem formy i techniki mniej udatnie. Robota Talleyranda i Metternicha miała więcej finezji i elegancji. Ten traktat, który miał być ewangelją wiecznego pokoju, w gruncie rzeczy okazał się traktatem zemsty i gniewu, nie pozbawionym jednakże kalkulacji kupieckiej. Wysunięto na pierwszy plan zasadę najmodniejszą—najniebezpieczniejszą ideową broń przeciwko przeciwnikowi, składającemu się z rozmaitych narodowości: samostanowienie narodów. Ale, czy szczerze? Gdyby doprawdy uważano ją za dobrodziejstwo, należałoby stosować ją nie tylko u obcych—słabych i zwyciężonych, lecz i u siebie. „Medice, cura te ipsum". W wieku dwudziestym, na progu nowej ery i nowych nadziei, dopuszczono się rozbioru Węgier — tego pięknego kraju, gdzie było przysłowie: „Non est vita nisi Hungariae, et si est vita non est ita", odcinając od nich dwie trzecie terytorjum i oddając Słowację Czechom, z którymi bynajmniej nie stanowi jednego narodu. Pominięto etnografję, gdy wymagał tego, dobrze czy źle zrozumiany interes polityczny. Tymże Czechom pragną niektórzy dodać szeroką rękę i polski Cieszyn (Czesi twierdzą, że im koks jest potrzebny, a nam nie?), a dano niemiecką część historycznych Czech (bez autonomji)—w imię zasady historycznej. Meran i Bozen oddano Włochom, jako granicę strategiczną. A więc raz etnografja, drugi raz historja, trzeci raz strategja, w miarę potrzeby i okoliczności. Jakież to samostanowienie narodów. A gdzież pozostała obiecywana swoboda mórz? O tem ani słówka.

Sama Liga narodów w tej formie, jak obecnie, nie jest niczem innem, jak blokiem zwycięzców i byłaby bardzo niebezpieczną dla narodów słabych. Oddałaby ich pod względem politycznym i ekonomicznym na łaskę i niełaskę Trybunału, gdzie zwycięzcy mieliby przewagę. Odjęłaby słabym resztki samodzielności i suwerenności. Nad narodami europejskiemi ciążyłaby zamaskowana pańszczyzna angloamerykanów.

Na konferencji tej krajano tak kraje, jak i za dawnych dobrych czasów, tylko, że robiono to w imię haseł demokratycznych, usuwając ideę monarchiczną. Zaniedbywano przyjęte przez obyczaj międzynarodowy formy grzeczności. Gdy Burboni prowadzili wiekową dynastyczną wojnę z Habsburgami, przy układach pokojowych konferowano przy jednym stole i wymieniano zdania. Obecnie w St. Germain delegacji austrjackiej nie dopuszczają do ustnych wyjaśnień.

Niedość na tem. Na każdym kroku w tym traktacie wyłaniają się cele ekonomiczne — tendencja opanowania pod względem finansowym jest tak silna, jak chęć supremacji politycznej, albowiem duchowym ojcem tego paktu jest imperjalizm polityczny i ekonomiczny. Liga narodów ma się zajmować i sprawami natury gospodarczej, czyli, że w ręku tych, co w niej mają głos decydujący mieć będą, spoczywać będzie wszelka władza ekonomiczna i narody politycznie i gospodarczo słabsze będą w wiecznej zależności od nich. Będzie to niewola nad niewolami i rodzaj nowożytnej pańszczyzny całych państw i narodów. Dotychczas naród uciskany, gdy wyczerpała się jego cierpliwość, mógł przynajmniej uciec się do ostatniego argumentu, jaki mu los zły lub dobry pozostawił — do siły swojego miecza. Obecnie i tego ma być pozbawionym. Liga będzie dyktować, ile kto ma mieć wojska, ale ile wojska wolno mieć zwycięzcom, o tem Liga dyskretnie milczy. A więc nie jest to rozbrojenie powszechne, jak obiecywano, lecz rozbrojenie jednych na rzecz drugich.

Miał rację senator amerykański Ledge, gdy oceniając Ligę, powiedział, że jest przymierzem, „opanowanem w danej chwili przez pięć wielkich mocarstw, a konkretnie przez trzy mocarstwa. Liga ta, stworzona dla narzucenia pokoju, zajmuje się wiele narzuceniem, ale bardzo mało pokojem".

Co jeszcze — i to w sposób jak najbardziej ujemny i drastyczny uderzyć musi każdego prawnika w tym traktacie, to powrót do przeżytych, zdawałoby się stosunków prawa międzynarodowego. Traktat miesza, gdy mu tego trzeba majątek państwa z majątkiem osób prywatnych i każe tym ostatnim odpowiadać za pretensje do państwa. Jest to rzecz niesłychana w obecnych czasach. Nikt, budując, dajmy na to, jakąś fabrykę w obcym kraju w czasie pokoju, nie może być pewnym, czy kiedyś nie wybuchnie wojna z tym krajem i czy majątek jego nie zostanie mu skonfiskowany, a on ze swoją pretensją odesłany do wyczerpanej kasy państwa zwyciężonego. I czy to doprawdy miało być rezultatem walki, o której całemu światu głoszono, że prowadzona jest „pour le droit, la justice et la civilisation". Czy można sobie coś gorszego nad to przedstawić? Jest to parodja wszelkiego prawa i cywilizacji. Nie, ten traktat — z wyjątkiem jednego jasnego punktu wskrzeszenia Polski — zawiódł nadzieje, które garstka szlachetnych ludzi, w rodzaju Romain Rollanda, w nim pokładała. Był wyrazem przewagi i siły politycznej i ekonomicznej, a nie kompromisu, który przewiduje przyszłość i liczy się z nią.

Bo w sali lustrzanej za plecami dyplomatów i mężów stanu spotykały się upiory, należące do przeszłości, które złowrogie cienie rzucały na dzieło pokoju. Błądził tam jeszcze duch Macchiavellego, który wymagał od „Księcia", aby był jednocześnie „lisem i lwem" (volpe e leone), a zabłądził duch kupca weneckiego — Szajloka, który oprócz zysku żadnych innych motywów w życiu ludzkiem nie uznawał. W tym traktacie jest za dużo rachunków i finansów, a za mało mądrej, przewidującej przyszłość polityki.

Znacie wszyscy piękną legendę o sądzie lubelskim. Było to kilkaset lat temu. Gdy Trybunał Lubelski, ulegając wpływom możnego magnata, niesprawiedliwie osądził sprawę między nim a pokrzywdzoną wdową, odezwała się ona z płaczem: „Gdyby djabli sprawę moją sądzili, osądziliby ją lepiej". Słowa wdowy nie pozostały bez skutku. O północy przed Trybunał zajechali jacyś tajemniczy sędziowie, wznowili audjencję, uchylili poprzedni wyrok i wymazali go z sentencjonarza. W sali sądowej na ścianie wisiał krucyfiks. Gdy Chrystus zobaczył, że djabli (albowiem oni to byli) wydali sprawiedliwszy sąd niż ludzie, odwrócił oblicze i zapłakał krwawemi łzami. Jeszcze przez długie czasy Chrystus płakać będzie krwawemi łzami nad dziełem dyplomatów, generałów i bankierów.

J. Bekerman.

Czerwony Krzyż w Radomiu.

Od zapoczątkowania akcji Czerwonego Krzyża w Radomiu do 1 sierpnia wpłynęły następujące ofiary:

1. Na Czołówkę:

Centrala Handlowa kor. 10.000, pracownicy Centrali kor. 188, mk. 5, księża prefekci kor. 330, Stow. kupców polskich kor. 850, Bank Ryski kor. 100, Lista Banku Ryskiego kor. 100, dorożkarz Ludwiński kor. 10, cech Ślusarzy kor. 400, cech Zdunów kor. 180. cech Siodlarsko-rymarski kor. 120, cech Rzeźniczo-masarski kor. 1639, rb. 30, cech Szewców kor. 1044, gospoda czeladzi szewskiej kor. 402, rb. 9, stowarzyszenie właścicieli zakł. restauracyjnych kor. 1000, mk. 60, rb. 20, T-wo prawnicze kor. 4000, mk. 100, rb. 20, Młoda Polska kor. 200, Zjednoczenie Polek w Zwoleniu kor. 1821, rb. 155, Zjednoczenie Polek w Jedlińsku kor. 376, rb. 3, Zjednoczenie Polek w Odechowie kor. 29, rb. 12, T-wo lekarskie kor. 880, E. Kasprzykowska kor. 100, p. Mieczuikowski — zakład wygrany mk. 5, Stow. św. Zyty kor. 110, 4-a klasa szkoły im. Czartoryskiego kor. 55, uczennice szkoły im. Czackiego kor. 70, składka w kościele po-Bernardyńskim kor. 3195, mk. 31, rb. 35, M. Den na ręce p. Jarzyńskiego kor. 1800, Stow. Nauczycieli kor. 580, Kasa Przemysłowców rb. 200, z listy Kasy Przemysłowców kor. 150, z listy ks. Ściskały kor. 514, z listy ks. Millika kor. 285, mk. 10, z listy W. Rembikowskiego kor. 96, z listy B. Pomianowskiego kor. 96, z listy St. Wierzbickiego kor. 135, p. Antoszewskiego 60 kp. Związek Ziemian kor. 12450, rb. 300, cech majstrów murarskich kor. 140, T-wo Kredyt. m. Radomia rb. 150, Ognisko ucz. szkół pocz. m. Radomia kor. 180, rb. 1, cech piekarzy kor. 1120, rb. 3, p. Miecznikowski kor. 112, Dyrekcja Kolejowa w Radomiu kor. 68 383.09, mk. 13.251 fen. 27, lista p. Ekierta kor. 1867.40, mk. 307.50, rb. 6, lista B-ku Handl. w Warszawie oddział w Radomiu kor. 894, cech stolarzy kor. 327, lista Ziemianek kor. 2550, lista Hotelu Europejskiego kor. 400, lista Dyrekcji T-wa Kredytowego Ziemsk. kor. 1500, rb. 75, Stow. Robotników Chrześcijańskich kor. 170, cech malarzy kor. 30, lista Komisarjatu Rządowego kor. 3890, lista II T-wa Wzajemnego Kredytu kor. 2290, rb. 16, lista Zgromadzenia Kupców kor. 770, lista E. Suchańskiego kor. 61.20, zebrane przez ks. prałata Górskiego w kościele Farnym kor. 805, mk. 4.50, rb. 9.70, w kościele Marjackim kor. 1289, mk. 21, rb. 25.35, Związek Ziemian powiatów Opatowskiego i Sandomierskiego kor. 17883 26.

2. Na Sanatorjum w Rajcu: T-wo Wzajemna Pomoc rb. 1600.

3. Na bieliznę dla żołnierzy: Koło Akademiczek w Radomiu z zabawy kor. 7700, M. Łubińska kor. 100.

4. Na cele miejscowe Czerwonego Krzyża: J. i Z. Grodziccy kor. 440, W. Przychodzki kor. 220, I. Trzciński kor. 70, A. Bieliński kor. 100, X. X. kor. 20, Z. Golczewski kor. 10, dr. Fuksiewicz kor. 16, dr. Horczak kor. 100, dr. Neuman kor. 330, Stow. Robotników Chrześc. kor. 151, Narod. Związek Robotniczy kor. 1116, mk. 36, rb. 175, Walfies kor. 10, urzędnicy Komisarjatu kor. 132, zebrane od sprzedających kramarzy na placu kościelnym kor. 65, hr. Juliuszowa Tarnowska kor. 1000, Miecznikowski kor. 50, E. Wodzińska kor. 1000, Zjednoczenie Polek z loterji broszki p. Goderskiej kr. 1000, X. Sobótka z Wierzbicy kor. 100.

5. Składek członkowskich kr. 10.090.

6. Ofiary w naturze: p. Jan Pazdon: 1 imbryk metalowy, 10 kubków, 10 łyżeczek do herbaty, 6 noży z widelcami, p. Barwicki 1 wóz, p. Kochenowa 3 talerze, p. W. Zaleski 1 duży czajnik i 6 widelcy, p. St. Miklass 3 ręczniki, p. Wickenhagenowa pierścionek z turkusem, p. Sławiński 4 tuziny łyżek stołowych, cechy z Resursy Rzemieślniczej 1 wóz.

Ogólna suma ofiar i składek wynosi: kor. 179.586.95, mk. 13.831.27, rb. 2.845 65.

Ponadto pp. Sobieszczańscy z Komorowa ofiarowali za pośrednictwem Czerw. Krzyża 56 morgów 44 pręty z dóbr Osiny pow. Opoczyńskiego dla obdarowania dwóch inwalidów z wojska Polskiego.

Kandydatów ma przedstawić Czerwony Krzyż do zaakceptowania pp. Sobieszczańskim.

Ziemianie powiatów Opatowskiego i Sandomierskiego opodatkowali się dobrowolnie po koronie z morgi na Czerwony Krzyż. Podnosząc ten czyn patjotyczny mamy nadzieję, że znajdzie on naśladownictwo i w innych powiatach z. Radomskiej.

Przy tej sposobności musimy podkreślić ofiarność p. Jana Herniczka z Zakrzewa na rzecz szpitalika Dziecięcego. Pomimo ogólnej drożyzny i podniesienia kosztów produkcji, odstępuje on w dalszym ciągu mleko po 90 hal. za litr, co przy 400 litrach mleka miesięcznie stanowi poważną roczną ofiarę, ofiarność ta trwa już od początku wojny, a więc przez 5 lat.

Zarząd Czerwonego Krzyża podaje do wiadomości, iż legitymacje członkowskie mogą być wydawane tylko tym, co opłacili składkę członkowską za cały 1919 rok — to jest koron 30 za 3 kwartały — rok bieżący liczy się bowiem od 1 kwietnia.

Prosimy przeto członków o dopłacenie reszty, większość bowiem zapłaciła tylko za jeden kwartał, t. j. kor. 10.

Biuro, Lubelska 19 czynne od 5—7.

Zarząd.

Dwa światy.

Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie graniczą ze sobą, lecz jakże inni ludzie tam i tu! Korespondent „Kurj. Polsk." odczuł trafnie te różnice i tak kreśli swoje wrażenia:

Kiedy robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego trwają upornie w ruchu strejkowym, podcinającym byt ogólo-państwowy—robotnicy górnoślązacy zerwali się do walki o wolność ze sztandarem biało czerwonym. Nie tak dawno jeszcze na kopalni sosnowieckiej „Renard" powiewała chorągiew bolszewicka z czarnemi napisami ponurej ideologji. I robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego patrzą chłodnemi źrenicami na przeciągające oddziały powstańcze, na robotników noszących na lewem ramieniu biało-amarantowe przepaski i trzymających w twardych, spracowanych dłoniach karabiny.

Dziwnym zbiegiem okoliczności spotkały się ze sobą te dwa światy tak bardzo odrębne w swej ideologji i swych dążeniach.

Niema pomiędzy nimi ani żadnego współdziołania ani porozumienia. Mijają się obojętnie, rzadko ze sobą rozmawiają. Jedni i drudzy zupełnie czem innem zaprzątnięci.

Czasami można schwytać urywek dziwnej rozmowy.

— Czemuż to baraszkujecie? — pyta Górnoślązak jakiegoś „robociarza", przyglądającego się krytycznie jego rynsztunkowi wojennemu.

— A no strejk—odpowiada tamten.

— A nie wiecie, że Polsce węgla trzeba?

— A no strejk—powtarza raz jeszcze.

Chwila milczenia. Patrzą na siebie. Wreszcie na ustach zwolennika „międzynarodówki" poczyna drgać złośliwy uśmiech.

— Ano wygnali was Niemcy z Szopienic!

— Wygnali!—krzyczy Górnoślązak,—wygnali, ale my jeszcze tam wrócimy, a ty nie kracz, sakramencki pieronie!...

Przestrzegajcie cen maksymalnych.

Zabezpieczenie sprzętów.

Urzędowy „Monitor Polski" ogłosił następującą ustawę o zabezpieczenia sprzętów i zastawów różnych: Art. 1. Winni jednostronnego naruszenia umów, zawartych między pracownikami rolnymi w myśl ustawy z dnia 28 marca 1919 r., oraz zawartych w drodze dobrowolnego porozumienia stron, o ile naruszenie umowy dotyczy sprzętu ziemiopłodów lub zasiewów rolnych—podlegają w drodze administracyjnej karze aresztu od 30 dni do 6 miesięcy lub grzywny od 50 do 50.000 mk.

Art. 2. Winni namawiania lub skłaniania do czynów, wymienionych w art. 1, ulegają (w drodze administracyjnej karze arsztu do 6 miesięcy.

Art. 3. Do ściągnienia i karania tych przekroczeń powołana jest władza powiatowa I instancji.

Art. 4. Od postanowienia karnego przysługuje prawo odwołania do bezpośredniowo wyższej instancji w terminie 14 dniowym od dnia doręczenia postanowienia. Odwołanie to jednak nie wstrzymuje wykonania postanowienia.

Art. 5. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Art. 6. Ustawa niniejsza obowiązuje na przeciąg 3 miesięcy od daty jej ogłoszenia.

Art. 7. Wykonanie ustawy poleca się ministrowi spraw wewnętrznych.

Zjazd rybacki

W dniu 31 b. m. w niedzielę o godz. 10 i pół rano w Warszawie, przy ulicy Kopernika 30, w sali Centralnego Tow. Robotniczego, odbędzie się zjazd rybacki Królestwa i Litwy, na który zaprasza się zawodowych rybaków, właścicieli rybołóstw na rzekach i jeziorach, dzierżawców tychże i osób interesujących się sprawami rybackimi. Zjazd ten ma na celu utworzenie dzielnicowego Towarzystwa Rybackiego i omówi sprawy dotyczące rybactwa u nas, między innymi sprawę cechu i szkół rybackich, wybierze delegatów na wrześniowy ogólnokrajowy zjazd. Obrady te poprzedzi nabożeństwo w katedrze o godz. 9 i pół rano.

Miljoner-filantrop.

W Londynie zmarł— jak doniósł telegram—Andrew Carnegie, znany miljarder-filantrop, głośny w całym świecie z ofiar, jakie czynił na cele dobroczynne i kulturalne.

Andrzej Carnegie należał do najpopularniejszych mężów naszej epoki.

Sposób, w jaki używał on bogactw swoich, zapewnił mu szacunek ludzi. Carnegie nagromadził góry złota po to, aby rozsiać je po świecie w sposób wysoce inteligentny, a już co najmniej bezinteresowny i natchniony przez ideały.

Dobroczynność tego miljardera uczyniła go jedną z wybitniejszych figur współczesnych.

Carnegie wyszedł z ludu. Ojciec jego był szkockim robotnikiem, który wyemigrował do Ameryki. Mały Andrzej miał wtedy lat trzynaście. Po przybyciu do Pensylwanji, oddano go fabryki tkackiej i przyszły miljarder - filantrop rozpoczął karjerę swoją od zarobku kilku koron na tydzień.

Przy wybitnych zdolnościach i pracowitości, doszedł wkrótce do wysokiego stanowiska dyrektora kolei, a następnie stał się jednym z najbogatszych ludzi na świecie i używał olbrzymiego majątku w najszlachetniejszy sposób. Carnegie nie tylko stoi przed nami jako przykład energji i przedsiębiorczości. W osobnej książeczce opowiedział on nam historję swojej karjery i wyjawił kilka ważnych sekretów powodzenia.

Oto np. sekret główny: Na jakimkolwiek jesteście stanowisku, wkładajcie w pełnienie waszych czynności całą energję, sprawność, przytomność, umiejętność; dbajcie o powodzenie instytucji, w której służycie, jakby w jej powodzeniu leżało wasze szczęście, niemal wasze zbawienie. Bądźcie pewni, że w bardzo krótkim czasie spotka was awans, posuniecie się w hierarchji społecznej o stopień wyżej.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Augustyna, Aleks. *Jutro:* Ścięcie św. Jana.

Wschód słońca o godzinie 5.09. Zachód o godzinie 6.52.

Radom, 27 sierpnia.

Z miasta i okolicy.

= **Pomoc dla Górnoślązaków.** Następujące instytucje, stowarzyszenia i organizacje otrzymały zaproszenia do wzięcia udziału w akcji pomocy Górnemu Śląskowi zjednoczonej w organizującym się Komitecie ziemi Radomskiej: Związek Ziemian, Stowarzyszenie kobiet pracujących, Resursa Rzemieślnicza, Radomskie Two Sportowe, Towarzystwo Prawnicze, Towarzystwo Lekarskie, Stowarzyszenie Robotników Chrześcijańskich, Klub Radomski, T-wo Nauczycielstwa Polskich Szkół pocz. w Radomiu, Koło nauczycielskie ziemi Radomskiej, T-wa Zjednoczonych Ziemianek, Rada Miejska, T-wo Wzajemnej Pomocy Kapłanów djec. Sandomierskiej w Radomiu, Związek kolejarzy, Stowarzyszenie Inżynierów Techników, Gniazdo T-wo Sokołów, Stow. Urzędników Sądowych, Stow. Właściciele nieruchomości, Tow. Muzyczno-Dramatyczne „Lutnia" Stow. Polskie Związki Zawodowe, Nar. Klub Robotniczy, Liga Kobiet, Zjednoczenie Polek, Rada Związków Zawodowych, Polska Partja Socjalistyczna, Związek Urzędników i Pracowników Instytucji Państwowych i Prywatnych.

Z powyższych jedynie Polska Partja Socjalistyczna odmówiła listownie wzięcia udziału.

= **Słuszne oburzenie.** Zamieszczony we wczorajszym „Głosie" list p. B. Epsteina wywołał w mieście ogólne oburzenie, kierujące się przeciw naszej reprezentacji miejskiej, która stojąc na ciasnem, sekciarskiem stanowisku i bojąc się pokrzyżowania własnych celów partyjnych — odniosła się tak lekceważąco do wezwania posła z Górnego Śląska ks. Pośpiecha.

= **Podziękowanie.** Dowództwo Szpitala Załogi W. P. w Radomiu otrzymało jako ofiarę dla użytku chorych i rannych żołnierzy W. P. od K. O. L. za pośrednictwem pani Iwańskiej i pani Puszczyńskiej koszul nowych 22 sztuki Oprócz tego od pani Stanisławowej Wierzbickiej używanych koszul 2 i od pani Dr-wej Pełczyńskiej koszulę jedną. Za hojną i będącą na czasie ofiarę Dowództwo Szpitala składa K. O. L. i wyżej wymienionym Paniom w imieniu chorych i rannych żołnierzy serdeczne „Bóg zapłać".

Komendant Szpitala: *Józef Kossak.*

= **Kooperatywa „Sygnał".** (R. C.) Ciężkie warunki ekonomiczne, jakie obecnie przeżywamy, zmusiły kolejarzy Dyrekcji Radomskiej, mieszkających w Radomiu, do powzięcia pewnych starań w celu usunięcia widma dezorganizacji i wyzysku. Wskutek tego powstała wśród niektórych jednostek myśl założenia kooperatywy spożywczej pod nazwą „Sygnał". Ogólne zebranie organizacyjne odbyło się w pierwszych dniach bieżącego miesiąca. Wybrano Tymczasowy Zarząd, złożony z 3 członków i 2 zastępców, oraz Radę Nadzorczą liczącą osób 15. Udziały wynoszą 100 marek, wpisowe 5 marek. Członków już zapisało się około 200. Statut zatwierdzony. Wkrótce instytucja ta rozpocznie działalność swą praktyczną. Sądzimy, że ogół kolejarzy na placówkę tę zapatrywać się będzie przychylnie i chętnie ją poprze swą wolą i czynem.

= **Dyzenterja.** Powiatowy urząd lekarski rozpoczyna akcję dyzenfekcyjną przez wysłanie pierwszej kolumny dyzenfekcyjnej do Białobrzeg.

Z Polski i ze świata.

= **Uczczenie Hoovera.** Urządzona w dniu święta dzieci kwesta uliczna przyniosła Centralnemu Komitetowi Pomocy dla dzieci około 20.000 mk. Na ostatniem posiedzeniu Prezydjum Komitetu postanowiono wpływ z kwesty przeznaczyć na zapoczątkowanie funduszu, który zbierany będzie z ofiar na powołanie do życia instytucji opiekuńczej dla dzieci imienia Herberta Hoovera. W ten sposób upamiętniony zostanie pobyt wielkiego Amerykanina w stolicy Polski i utrwalone zostanie jego imię. Aby fundacja imienia Hoovera godnie odpowiadała wielkości jego zasług dla naszego społeczeństwa Central y Komitet Pomocy dla dzieci odwołuje się niniejszem do szerokiego ogółu z prośbą o poparcie powziętej myśli i nadsyłanie ofiar bezpośrednio do biura C. K. P. D. Warszawa, hotel Bristol. Od wielkości zadeklarowanych sum i złożonych ofiar zależeć będzie rodzaj instytucji, którą Komitet pragnie powołać do życia.

= **Ilustracja naszych strat wojennych.** Główny urząd likwidacyjny zamierza wydać w języku francuskim ilustrowane sprawozdanie przedstawiające straty wojenne na ziemiach polskich.

Na wydawnictwo złożą się następujące działy:

1) zniszczenie gleby, zasiewów i lasów: 2) masowe zniszczenia w budowlach miast i wsi; 3) zniszczenie i uszkodzenie dzieł sztuki, jak to: kościołów i zamków, pałaców, gmachów publicznych, pomników, muzeów, zbiorów, dzwonów i t. p.: 4) zniszczenie budynków fabrycznych i kopalnianych, 5) zniszczenie warsztatów i budynków kolejowych, mostów, taboru, torów i innych środków komunikacyjnych, 6) przymusowa ewakuacja ludności do Rosji i wywożenie polskich robotników do Niemiec, 7) obrazy nędzy wśród ludności.

Prosi się osoby prywatne i instytucje posiadające fotografje wyżej wymienionych działów, aby zechciały je przesłać do gmachu komisji likwidacyjnej, sekcji II, Warszawa Foksal. 3. Na odwrotnej stronie fotografji należy napisać co dana fotografja przedstawia, datę zniszczenia, oraz kto robił zdjęcia. Wskazanym jest, nadsyłanie fotografji zniszczonych budowli i dzieł sztuki przed i po ich zniszczeniu.

Fotografje na żądanie mogą być posyłającym zwrócone.

Zamierzone wydawnictwo służyć ma sprawie zainteresowania obcych stratami w Polsce.

Z PROWINCJI.

Z Opatowa.

Od dwu tygodni Opatowianie żyją pod wielkim znakiem zapytania — kto zwycięży?...

Toczy się tu na wiecach i zebraniach potężna walka przedwyborcza, rezultaty której ujawnią się dopiero 31 sierpnia, wdzień wyborów do Rady miejskiej. Ponieważ niektóre stronnictwa nie mogą przyjść do porozumienia między sobą i nie zgadzają się z wymaganiami stawianemi przez żydów, — projekt wystawienia kompromisowej listy kandydatów na radnych spełzł na niczem i.. w dniu 31 sierpnia kłócący się wyborcy muszą stanąć do wyborów.

Kto zwycięży—trudno dziś orzec, nie znając stanowiska żydów, których w Opatowie jest 75 procent.

Na jednem z zebrań przedwyborczych radni składali sprawozdania ze swej działalności w Radzie. I cóż usłyszeliśmy? Oto zbiór skarg i wyrzutów. Radni nasi, jeżeli ich Morfeusz zbytnio na posiedzeniach nie trapił, zajmowali się przeważnie obalaniem „niewygodnych" wniosków, lub odkładaniem ich do świętiejszych czasów. Rzecz dziwna, że Rada uchwaliła bezpłatną pomoc lekarską „biedocie opatowskiej", taki wniosek mogłaby również uznać za „niewygodny" i obalić go jednogłośnie...

Ale... porzućmy krytykę — nie wiemy bowiem, co nam zbudzie nowa Rada.

Toczące się u nas tego rodzaju walki nie przeszkadzają nam bynajmniej w urządzaniu zabaw oraz przedstawień amatorskich.

Mamy w mieście jedną apolityczną instytucję „Lutnię", która od czasu do czasu urządza nam koncerty, przedstawienia teatralne, lub zabawy taneczne.

W dniu 2 sierpnia odegrano „Karpackich górali"—na korzyść miejscowej Straży Ogniowej i na nowo powstającą orkiestrę amatorską.

Sala była przepełniona. Gdy otwarto kurtynę—publiczność nie mogła oderwać oczu od malowniczych gór, jodeł smętnych,—od wartkiej wody Czeremoszu... Podziwiano dekorację.

Dekorację ową wykonała p. Józefa Pacańska, artystka - amatorka, zupełnie bezinteresownie, dla tego temwiększa należy się jej podzięka za pracę pro publico bono.

Amatorzy, mimo to iż sztuka była trudna, odegrali ją bez zarzutu. Na pierwszy plan wysunął się p. Goroń, grając rolę Antosia Rewizorczyka. Grą swą czarował wprost słuchaczy. Znać było, że ten człowiek całą duszę wkłada w swą grę. Grał, jak skończony artysta.

Gorące oklaski zbierały: p. Ułanowiczowa i p. A. Zielińska, grając swe role z wielkiem przejęciem i odczuciem.

Rolę Mandatarjusza dobrze odtworzył p. I. Borkowski, wyraźnie odźwierciadlając czarny charakter tego „Słodziutkiego Człowieczka".

Malowniczo na tle gór wyglądali huculowie i hucułki w narodowych strojach.

Publiczność była bardzo zadowolona z tego przedstawienia i proponowano, aby je powtórzyć, co też i było uczynionem.

Przedstawienie dało czystego zysku 2.000 koron.

W dniach 3 i 10 sierpnia, z inicjatywy dzielnego naczelnika Straży Ogniowej p. Jagusiewicza, urządzona była fantowa loterja, która dała 10.000 koron dochodu. Sumę tę oddano do dyspozycji Straży ogniowej.

Cieszymy się nadzieją, że niezmordowany dyrektor „Lutni" p. W. Gnatowski, któremu powodzenie tego przedstawienia zawdzięczać należy, w niedługim czasie zgotuje nam znów świeżą strawę duchową.

Choć tyle dobrego w Opatowie.

Grześ.

Poczta w Ćmielowie.

Z dniem 15-go sierpnia 1919 roku został otwarty Urząd pocztowo-telegraficzny w Ćmielowie.

Połączenie z siecią pocztową otrzymywać będzie nowy Urząd dwa razy dziennie za pomocą ambulansu Nadbrzezie-Skarżysko № 451 przy pociągu № 310 a-114 oraz ambulansu Skarżysko Nadbrzezie № 451 przy pociągu № 713-812.

Przyjmowanie telegramów odbywa się na razie telefonem.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

My kolejarze Wydziału Dochodów Dyrekcji Radomskiej, przejęci do głębi wydarzeniami na Górnym Śląsku i stwierdzając swą łączność z dzielnymi ślązakami-polakami załączamy 442 kor., 15 marek i 1 rubel, zebrane podług listy w dniu 23.VIII 1919 r. z prośbą o przesłanie bezpartyjnemu Komitetowi, na czele którego stoi poseł z Górnego Śląska ks. dr. Pośpiech.

Inicjator składki ofiar

R. May-Majewski.

Zamieszczając powyższy list, który również jak wczoraj umieszczony list p. B. Epsteina, zawiera zastrzeżenie, aby ofiara została przekazana Komitetowi bezpartyjnemu t. j. Komitetowi, na którego czele stoi poseł z Górnego Śląska ks. Pośpiech. — Informujemy naszych czytelników, że wszelkie ofiary na Górnoślązaków składane w administracji „Głosu Radomskiego", będą przekazywane „Komitetowi ratunkowemu ziemi Radomskiej dla Górnego Śląska", który to Komitet już zawiązał kontakt z pos. ks. Pośpiechem (Przyp. Redakcji).

Z ostatniej chwili.

Strejk górników skończony.

Z Sosnowca donoszą, że doszło do porozumienia między przedstawicielami kopalń i związków zawodowych. Strejk zakończony. Dziś zrana robotnicy przystąpili do pracy.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego".

Na pomoc dla Górnoślązaków na skutek wezwania ks. Pośpiecha Wacław Przychodzki kor. 500.

Kolejarze Wydz. Dochodów Dyr. Radomskiej k. 442, mk. 15, rb. 1.

Na rzecz sierot Seminarjum Żeńskiego ziemi Radomskiej zamiast wieńca na trumnę śp. Wilhelminy Rutkowskiej składają Janina Czaplińska i Zofja Krzymuska 200 koron.

Na Polski Czerwony Krzyż Dawid Silberberg kor. 300.

W 8-mio klasowem gimnazjum żeńskiem
MARJI GAIL
(Radom Długa 19)
egzamina dla nowowstępujących uczennic rozpoczną się 27 sierpnia, początek roku szkolnego 31 sierpnia. 2934—3

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Radomia

w myśl § 81 Ustawy zawiadamia sukcesorów Józefa i Feliksy małżonków Salwików, współwłaścicielki nieruchomości w mieście Radomiu, oznaczonej № hip. 506, a mianowicie: Marjanne Sabine Pietrzycką, Romana Salwika, Henrykę Salwik, Edwarda Salwika, Aleksandra Salwika, Stanisława Salwika, Zofję Salwik, Jana Salwika, Irenę Salwik, Marję Salwik, wdowę Feliksę Salwik oraz wierzyciela hipotecznego Mendla Blassa, że nieruchomość ta, obciążona pożyczką Towarzystwa w nominalnej wartości rb. 4.300, z powodu niezapłacenia raty styczniowej 1916 r. i następnych, wystawiona została na licytację, która odbędzie się w dniu 22 Października 1919 r. o godzinie 11 rano w kancelarji hipotecznej przed Notarjuszem Burghardem lub jego zastępcą w Radomiu.

Niespłacona do czasu licytacji reszta pożyczki wynosi rb. 3.938 kop. 12.

Licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6450. Wadjum do licytacji oznaczono na rb. 645 powinno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Towarzystwa Kred. m. Radomia w cenie nominalnej z bieżącymi kuponami. 2978—

UWADZE
KOOPERATYW, ZRZESZEŃ i P. KUPCÓW
POLECAMY
NA SEZON JESIENNY

MATERJAŁY WEŁNIANE
MATERJAŁY BAWEŁNIANE
TOWARY BIAŁE
KRAJOWE i ZAGRANICZNE

TOW. AKC.
BR. JABŁKOWSCY WARSZAWA BRACKA 25
ODDZIAŁ HURTOWY
WEJŚCIE CHMIELNA 19

A. ZEMBRZYCKI

KRAKÓW, Florjańska 9.

Hurtowny magazyn papieru, **przyborów szkolnych** i biurowych.
Zeszyty, brulliony, bloki, nakład własny.
Hurtowny skład kart pocztowych, polskich i obcych malarzy.
Papiery listowe. Albumy. Pamiętniki. 2882—3

SZKOŁA MUZYCZNA

Zgodna 8 II-gie piętro

Zapisy i egzamina do wszystkich klas i kursów rozpoczną się d. 30-go Sierpnia b. r.

Lekcje dnia 5-go Września r. b.

Klasy: Fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, przedmiotów teoretycznych, instrumentów dętych: blaszanych i drewnianych, chóry orkiestra etc.

Specjalna klasa przygotowawcza dla analfabetów muzycznych.

Kancelarja załatwia interesantów od godz. 2—5 po południu. 2973—3

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Radomia

w myśl § 81 Ustawy zawiadamia sukcesorów wdowy Idesy Kronenbergowej, właścicielki nieruchomości w m. Radomiu oznaczonej № hip. 17, że nieruchomość ta obciążona pożyczką Towarzystwa w nominalnej wartości rb. 6000 z powodu niezapłacenia raty lipcowej 1915 roku i następnych, wystawiona została na licytację która odbędzie się w dniu 22 Października 1919 roku o godzinie 11 rano w kancelarji hipotecznej przed Notarjuszem Burghardem lub jego zastępcą w Radomiu.

Nieopłacona do czasu licytacji reszta pożyczki wynosi rb. 3.395 k. 41.

Licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9000. Wadjum do licytacji, oznaczone na rb. 900 i win. no być złożone w gotowiźnie lub listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Radomia w cenie nominalnej z bieżącymi kuponami. 2977—

Energiczni i ustosunkowani przedstawiciele i agenci

poszukiwani do rozpowszechniania pierwszorzędnego artykułu niezbędnego w codziennym użytku. Oferty prosimy kierować do firmy 2961—3

Laboratorjum Chemiczne „Fenicja" w Łodzi, ul. Płocka № 1.

Średnia Szkoła Leśna

przy Wydziale Leśnym C. T. R. 2960—2

w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 8.

podaje do wiadomości, że zapisy na rok szkolny 1919/20 rozpoczęły się i trwać będą do 4 września. EGZAMINY WSTĘPNE 5 i 6 WRZEŚNIA, POCZĄTEK LEKCJI 10 WRZEŚNIA.

Kurs szkoły 3 letni. Przyjmowani są kandydaci z przygotowaniem 4 klasowem na podstawie egzaminu wstępnego języka polskiego, arytmetyki, algebry i geometrji w zakresie 4 klas. Opłata roczna Mk. 300. Internatu przy szkole niema.

Tekturę smołowcową, Smołowiec, Cement, Gwoździe.

poleca

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Skład — Zgodna № 6.



Bólgłowy i migrenę radykalnie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NERVOSIN" z „kogutkiem". Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin" w opłatkach falsyfikaty!!

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku. **Ma do sprzedania** i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych. **Sprzedaje.** Meble salonowe Maszyny stolarskie, Interes handlowy naczyń aptecznych, pszczoły, ule, sieczkarnia duża, młynek do dębu, kopaczka do kartofli, 2 majątki ziemskie, domy w Radomiu.

A. Małecki

Radom, Lubelska № 31,

Poleca: Kasy ogniotrwałe i kasetk żelazne.

Łóżka meblowe, angielskie niklowe z materacami sprężynowymi najnowszego systemu.

Wyroby platerowane, serwisy stołowe porcelanowe, naczynia kuchenne.

Przyjmuje broń do gruntownego odświeżenia i reperacji. 1942—

Skład Fortepianów, Nut i Instrumentów Muzycznych

J. GOLMERA

został przeniesiony do Warszawy, Al. Jerozolimska № 82. Przyjmuje wszelkie zlecenia. 2862—50

Rada Szkolna Okręgu Radomskiego

poszukuje sekretarza — referenta. Wiadomość Skaryszewska № 17, p. Zajewski. 2966—3

Przyjmę trzy panienki lub trzech uczni ze wsi z całem utrzymaniem. Długa 18 dom w ogrodzie, mieszkanie Dr. Wietrzykowskiego. 2959—2

Obuwie

dla młodzieży szkolnej (średniaki), oraz męskie i damskie do nabycia w fabryce obuwia „Postęp" Wysoka № 37 I piętro. Ceny przystępne. 2965—5

Do sprzedania

w Skarżysku przy stacji dom, składający się z 8 pokoi i 2 kuchen na dole oraz 3 pokoi i 2 kuchen na górze, oficyna. Wiadomość Radom, Huta Szklana Nowy Świat 9 Od 10 rano do 5 ej p. p. 2972—3

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądowy Wł. Ludwikowski w Radomiu zamieszkały, w myśl art. 1030 pr. Cyw., niniejszym ogłasza, że w dniu 17 Września 1919 r. o godzinie 10 rano przed Urzędem gminnym w Skarżysku ma się odbyć sprzedaż ruchomego majątku, należącego do wdowy Chany-Estery Rajchapel, składającego się z umeblowania oszacowanego 345 rubli.
2979—1 Komornik Sądowy Ludwikowski

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kolejarz poszukuje pokoju umeblowanego z całodziennem utrzymaniem, może być przy rodzinie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Głosu" dla W. W. 2975—

Potrzebny korepetytor lub korepetytorka do do III kl. Warszawska № 9, w podwórzu Janusz Żarnowski. 2974—1

Zgubiono legitymację na imię Gotel Perel, wydaną przez Mag. Rad. dnia 4/III 19 r. za № 887. 2971—1

Kaszel, chrypkę, duszność



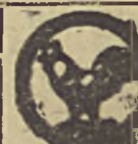
usuwają „Pastylki Belgijskie" z marką „Kogut" (krajowe Valda). Żądać w aptekach, składach aptecznych „Pastylek Belgijskich" z marką „Kogut". 2260—40

Dom dwupiętrowy w Radomiu sprzedam. Wiadomość Skaryszewska № 25 m. 4. 2956—2

300 koron za wyszukanie 2 pokoi z kuchnią. **200 koron** za wyszukanie 1 pokoju z kuchnią od zaraz lub od 1 września otrzyma każdy. Zgłoszenia do Administracji „Głosu" pod № 1888. 2918

Potrzebni do dworu na stół — rządca i kowal znający dworską robotę. Adres. Nowogrodzka 23—właśc. domu. 2920—2

Dom parterowy ze sklepem i ogrodem do sprzedania. Wiadomość w „Administracji „Głosu". 2935—3



Choroby: Żołądka, Kiszek, obstrukcje leczy „Szwajcarskie gorzkie zioła D-ra Bauera". Żądać w aptekach, składach aptecznych. 2259—19

Redaktor Henryk Miedźwiadzki Druk „J. K. Trzebiński — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski"